

JÓZEF KRASOŃ

Miejsce i czas wydarzeń	Łowisko, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Wagon 2010, KOR, Komitet Obrony Robotników, przesłuchania przez SB, niezależne drukarstwo, Łowisko

Działalność opozycyjna i represje ze strony władz

U nas, to było Łowisko, była zabierana ziemia. Naczelnik sobie chciał zrobić bukaciarnię na trzy tysiące byków, a nie miał ziemi i tą ziemię chciał od chłopów za darmo. A myśmy tam mieli dwa hektary pola, to było dużo w tych latach. No i było kilka rodzin, które się oparło temu. Tato był członkiem KOR-u. Przyjechał do nas między innymi Jacek Kuroń, tam jeszcze inni byli, Kęcik był, Tadek Kensy, to byli członkowie KOR-u, Komitetu Obrony Robotników. I na tej podstawie zaczęła się właśnie obrona tej ziemi, którą chciał sobie przywłaszczyć Józef Czubał, naczelnik gminy.

To były lata siedemdziesiąte ósme, dziewiąte, osiemdziesiąte. Ja często byłem na SB, aresztowany, brali mnie na komendę. Ojca wzięli trzynastego grudnia na interwencję, do marca siedział w Rzeszowie na Załężu. A [po] mnie przyjechali w Boże Narodzenie rano i siedziałem w święta na komendzie. Sześciu SB-ków mnie przesłuchiwało, całe dwa dni. Mieli prawdo czterdzieści osiem godzin trzymać. [Nic] nie znaleźli, ojciec to przekazał „Solidarności” później, jak powstała „Solidarność”, do Rzeszowa – dwa kilogramy farby i tą drukarnię. Nie było szans tego znaleźć.

Oni byli zdziwieni, jak na przykład byli u nas, coś mówili, niby tu stali, na nas czekali, łapali nas, i na drugi dzień wszystko już mają na papierze napisane i do Wolnej Europy na przykład idzie. W każdy dzień jeżeli była u nas kontrola, to szło do Wolnej Europy. Ja miałem kontakt.

[Byłem wtedy] w technikum, [miałem] dwadzieścia jeden lat, dwadzieścia lat. Poważne [rzeczy], ale człowiek sobie z tego nie zdawał sprawy. Ja dopiero później, po technikum sobie zdawałem sprawę, co w ogóle człowiek robił, jak się człowiek narażał. Dopiero po czasie dotarło, jak to było niebezpieczne. Koledzy bali się tak samo. Sąsiedzi się bali do nas przychodzić w ogóle. Był postrach, też była agresja ze strony [służb]. Oni niby byli bardzo uprzejmi, ale jeżeli by dorwali, to koniec.

U nas te obrazy były częste, aresztowania, non stop mieliśmy UB-ków na głowie, dzień w dzień. W domu podsłuchy wszędzie były pozakładane, myśmy nic w domu nie rozmawiali na temat w ogóle.

Sąsiedzi wiedzieli. Ja później już się bałem też w domu trzymać i w oborze u sąsiada za kominem schowaliśmy tą matrycę. Ale to już była końcówka, już wchodziła „Solidarność”.

Strajki były w Rzeszowie, tośmy jeździli do Rzeszowa na strajki. Byłem w Rzeszowie na strajku na Placu Wolności.

Data i miejsce nagrania	2010-08-04, Kraków
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Maciejewska
Redakcja	Piotr Krotofil, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"